

Rada Miejska w Serocku

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Innowacji i Bezpieczeństwa

Protokół 4/2025

4 Komisja Rozwoju Gospodarczego, Innowacji i Bezpieczeństwa w dniu 2025-08-04

Miejsce posiedzenia: Sala Konferencyjna Urzędu Miasta i Gminy w Serocku

Obrady rozpoczęto 2025-08-04 o godzinie 16:00, a zakończono o godzinie 17:18 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 4 członków.

Obecni:

1. Sławomir Czerwiński
2. Bożena Kalinowska
3. ~~Iwona Kolon-Pierzchała~~
4. ~~Dominik Krzykowski~~
5. Józef Lutomirski
6. Janina Osińska

W posiedzeniu dodatkowo udział wzięli:

1. Artur Borkowski – Burmistrz Miasta i Gminy Serock
2. Marek Bąbolski – Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Serock
3. Joanna Kamińska - Sternik – Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Rozwoju
4. Magdalena Jakubowska – Gniadek – Radna Rady Miejskiej w Serocku
5. Aneta Rogucka – Radna Rady Miejskiej w Serocku

1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.

Wiceprzewodniczący Komisji Józef Lutomirski otworzył posiedzenie, powitał zebranych, sprawdził kworum po czym stwierdził, że w posiedzeniu bierze udział 4 radnych.

Wiceprzewodniczący Komisji przedstawił porządek obrad do którego nie zgłoszono uwag.

2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie spółdzielni energetycznej o nazwie "Spółdzielnia Energetyczna Serock" z siedzibą w Serocku.

Burmistrz Miasta i Gminy w Serocku Artur Borkowski rozpoczął omówienie projektu uchwały. Powiedział, że szukają różnych form do działania, które docelowo sprawiłyby, że uchwycimy jakiś wpływ na kwestie energetyki. Jeśli nawet nie obniżymy cen energii poprzez te poczynania, to stwarzając warunki do naszego wpływu na te ceny, przynajmniej będzie to dla nas sfera

bardziej przewidywalna. W tym kierunku realizowali trochę autorsko, pilotażowo tą spółdzielnię energetyczną „Słoneczny Serock”. W tym kontekście też rozmawiają o różnych rozwiązaniach, chociażby o kompostowni, która miałaby z jednej strony być miejscem, w którym będą przekształcać odpady zielone w nawóz, w energię, a z drugiej strony poprzez dostarczanie tej energii do własnych systemów, spożytkować na własny użytek, gdzie ustabilizujemy bądź obniżymy ceny energii. Pośród tych wszystkich tematów jest między innymi temat spółdzielni energetycznej. Jeśli chodzi o spółdzielnię „Słoneczny Serock” - ona nie została uruchomiona, ponieważ spółdzielnia nie uzyskała warunków do podłączenia do sieci, gdyż zasłaniają się brakiem możliwości technicznych, koniecznością rozbudowy, modernizacji tzw. GPZ i w praktyce nie ma tych rozwiązań. Może w najbliższym czasie się to zmieni. Natomiast mamy inny model, takiego wirtualnego rozliczania, bazowania na infrastrukturze, która jest punktowo ulokowana w naszych placówkach – jest to model, który byłby w jak najmniejszym stopniu uzależniony od sieci. Mówiąc wprost, rozmawiamy o modelu, który byłby w jak najmniejszym stopniu uzależniony od sieci, na pewno nie zakłada jakby dodatkowych warunków i kolejnych rozwiązań w postaci przyłączenia się do tej sieci. Co najwyżej wykorzystanie tych warunków i parametrów, które już mamy dzisiaj. Rozważamy trzy podmioty, a więc to jest na takich samych zasadach, jak w tym ogólnym prawie spółdzielczym, że trzy osoby prawne potrzebujemy do tego, żeby takową spółdzielnię zawiązać i tutaj w grze z naszej strony jest gmina jako osoba prawna, spółka ze stuprocentowym udziałem gminy jako osoba prawna i gminna instytucja kultury, która też oczywiście w stu procentach zależy od gminy i dysponuje osobowością prawną. Więc w oparciu o te trzy podmioty moglibyśmy taką spółdzielnię zawiązać i cała energia wyprodukowana w ramach tej infrastruktury mogłaby być rozliczana i wyprodukowana na potrzeby własne z pominięciem tego PGE, a ewentualnie, jeśli on by wchodził, to jako taki podmiot uzupełniający.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski uzupełniając wypowiedź dodał, że gdzieś tam nawet na naszych mediach społecznościowych pojawiała się, „po co pan druga spółdzielnia”. Przede wszystkim ta spółdzielnia, która na dzień dzisiejszy istnieje, to jest spółdzielnia energetyczna, w której gmina w żaden sposób nie uczestniczy. My byliśmy takim inicjatorem, natomiast ona miała zupełnie inny model funkcjonowania, czyli to była spółdzielnia, do której weszli prywatni ludzie, prywatni przedsiębiorcy i ona miała rozpocząć funkcjonowanie. Nie rozpoczęła z tych powodów, o których tutaj mowa, że po prostu na dzień dzisiejszy nie miała żadnej fotowoltaiki, żadnego OZE, Zakład Energetyczny nie dopuszcza do przyłączenia się tego OZE. My teraz wychodzimy do państwa z inicjatywą założenia spółdzielni energetycznej gminnej, gdzie, tak jak padło, te trzy instytucje, czyli miasto i gmina Serock, Centrum Kultury i Czytelnictwa i Spółka Serockie Inwestycje Samorządowe wejdą jako członkowie spółdzielni. Chcemy ją zbudować na tym, co na dzień dzisiejszy mamy i co planujemy zrobić. Obecnie mamy w panelach około 250 megawatów energii i poza szkołą w Zegrzu, która jest rozliczana na zasadach konsumenckich, tak naprawdę mamy zyski. Natomiast wszystkie te nowe instalacje, które budowaliśmy od 2023 roku, już są rozliczane na tych zasadach takich zwykłych konsumenckich i to rozliczenie nie jest

takie słodkie. Po zapoznaniu się, analizie niestety nie wykorzystujemy całej tej mocy, którą produkujemy z tych paneli i stąd po takiej wstępnej analizie, co możemy zrobić, jak to ma zacząć działać - padło na to, że najlepszym sposobem jest założenie spółdzielni energetycznej. Spółdzielnia energetyczna wirtualnie pozwala nam między tymi członkami spółdzielni tak sprzedawać wyprodukowany prąd, że jesteśmy w stanie wykorzystać jego 100% wartości. Założeniem jest to, że jeżeli mamy 300 megawatów w panelach, to my możemy mieć jakieś 2,5 razy więcej w spółdzielni, ponieważ przelicznik na dzień dzisiejszy jest H04, czyli spółdzielnia musi wykorzystywać przynajmniej 0,4 wartości mocy, produkować 0,4 wartości mocy, jaką posiada założona. Jeżeli mamy 300 megawatów, to możemy na około 800 megawatów przepisać liczniki z gminy na spółdzielnie energetyczne, czyli fizycznie będzie to w ten sposób wyglądało, że obejmiemy do spółdzielni energetycznej, przepisujemy te liczniki, które na dzień dzisiejszy mają już panele i dobierzemy tak moce i przepisujemy te liczniki, które byśmy byli w stanie rozliczać w ramach spółdzielni energetycznej. Do tego oczywiście to są wirtualne rozliczenia, ja dzisiaj nie wytłumaczę, jak to się odbywa, natomiast tak technicznie rzecz biorąc ładujemy wszystko do wspólnego wiaderka, rozliczamy w pierwszej kolonii, czyli moc wyprodukowaną z paneli. Jesteśmy w stanie ustawić sobie sami wartość z pominięciem dystrybutora energii, czyli PGE, sami wartość tej energii elektrycznej i między sobą sprzedawać ten prąd z paneli, dużo, dużo taniej niż nam to dzisiaj sprzedaje zakład energetyczny. Co nam daje spółdzielnia, jeżeli chodzi o samo oszczędności? Przede wszystkim członkowie spółdzielni, czyli gmina, centrum kultury i spółka omijają opłaty dystrybucyjne, nie ma tych opłat dystrybucyjnych, czyli nie ma opłaty za energię czynną, nie ma opłaty dystrybucyjnej, opłaty mocowej, nie ma podatku VAT i akcyzy, ponieważ jesteśmy zwolnieni, no nie ma opłaty za przyłączenie. Teoretycznie tylko i wyłącznie zmieniamy dzisiaj część liczników, więc spółkę, część liczników na centrum, przepisujemy te liczniki na spółdzielnię. Na obecną chwilę wstępnie i w zaokrągleniu na te 300 megawatów, które mamy dzisiaj jesteśmy w stanie wygenerować oszczędności około 60 tysięcy złotych brutto rocznie. Może to dużo, może to niedużo, ale już wiemy, tak, że dzisiaj modernizujemy szkołę w Serocku, tam następne kilka megawatów dobudujemy i tak czy inaczej na każdej nowej tej inwestycji tego typu czy nawet budowa nowej szkoły w Wierzbicy również takie panele gdzieś tam się pojawią i one będą mogły być również wykorzystywane w tej spółdzielni. Oczywiście jest to założenie, że członkowie spółdzielni, czyli prezes i zarząd będą pracowali pro publico bono, czyli społecznie, ponieważ w innym przypadku za wynagrodzenie, to się nie opłaca. Jak analizowaliśmy koszty to są platformy dla spółdzielni, które zajmują się rozliczeniem spółdzielni. Są instytucje, które pomagają tą spółdzielnię założyć. My rozmawialiśmy z Mazowiecką Agencją Energetyczną, złożyliśmy wniosek na raport sytuacji gospodarczo-energetycznej na terenie gminy, gdzie dostaliśmy dofinansowanie w kwocie 20 tysięcy. Będziemy teraz zlecać tą usługę do wykonania. To jest taki raport, który nam pozwoli ewentualnie na jakieś pieniądze do tego, żeby później pozyskać również właśnie pieniądze na wsparcie doradcze przy założeniu tej spółdzielni. Po spotkaniu z gminą Skawina, która już taką spółdzielnię posiada o dużo mniejszej mocy, ale na bazie jej doświadczeń chcemy ruszyć już i stąd ta uchwała intencyjna i chcemy rozpocząć tą procedurę. Pośrednio równolegle zlecamy ten

raport, tutaj rozmawiamy z Mazowiecką Agencją Energetyczną. Chcemy podjąć się tego i do końca roku utworzyć tę spółdzielnię, założyć ją w KRS-ie, żeby ona zaczęła funkcjonować i do tego oczywiście potrzebna jest uchwała intencyjna. Jeśli chodzi o koszty to ta platforma, która co miesiąc będzie rozliczała nas z tej energii i będzie tak bilansowała tymi rachunkami, żeby wykorzystać maksymalnie to, co wyprodukujemy z paneli. Bo na dzień dzisiejszy tego po prostu nie robimy, bo nie mamy kim i obsługa księgową, która oczywiście w sytuacji faktur dla spółdzielni wyjdzie poza obszar ratusza, po prostu te liczniki, które zostaną przepisane, zostaną przepisane do spółdzielni i te koszty to liczyliśmy na poziomie dwóch, dwóch i pół tysiąca miesięcznie. Czyli to będzie dwadzieścia kilka tysięcy złotych rocznie, no więc mamy sześćdziesiąt parę zysków, minus dwadzieścia, to jest czterdzieści tysięcy na plusie. Dzisiaj czterdzieści tysięcy na plusie, za rok pewnie będzie trochę więcej i tak dalej, ale jak nie spróbujemy, to się nie przekonamy. Dzisiaj, każda z gmin musi rozpatrywać różne modele energetyczne, my zakładamy, że te panele na wszystkich kubaturówkach się będą pojawiały, nawet dzisiaj mamy spotkanie w sprawie targowiska. Projektowaliśmy całe hale pod targowiska, by docelowo również te panele na tych halach zmieścić i w którymś etapie wybudować. To co nam nie wypaliło w tamtej spółdzielni to tamta spółdzielnia nie miała w ogóle paneli, musiała je założyć i wybudować od nowa. My tu bazujemy tylko na tym, co mamy i na tym, co będziemy tak czy inaczej budowali, bo to już mamy. To już gdzieś tam się toczy, w związku z powyższym tutaj nie ma ryzyka, że nie zaistnieje ta spółdzielnia, że nie zadziała. Po opracowaniu raportu będziemy mieć dokładne informacje co do produkowanej energii, co do strat, co do zysków uzyskiwanych rzeczy. Gmina Skawina ma 70 megawatów, czyli dużo mniej, ich zysk roczny na tym, to jest około 15-17 tysięcy złotych po odjęciu kosztów. Tej gminie to działa, funkcjonuje, oni mają te koszty też również niewielkie, ponieważ mają niewiele mocy.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Rozwoju Joanna Kamińska-Sternik dodała, że bezpieczeństwem jest to, że włączamy tylko podmioty, które podlegają gminie i w oparciu o istniejące instalacje. Dodatkowo spółdzielnie energetyczne są promowane przy ewentualnych dofinansowaniach do kolejnych projektów. Wobec czego ta analiza, którą będziemy sporządzać, na którą dostaliśmy dofinansowanie jest takim pierwszym krokiem, który później pozwala na to, żeby ubiegać się o ewentualne środki na kolejne projekty w celu rozbudowy na przykład innych źródeł energii w oparciu o odnawialne źródła energii. Na początek włączamy takie podmioty i takie punkty, które pozwolą nam zmaksymalizować ten pobór w oparciu o tą samowystarczalność. Natomiast kolejne etapy, oczywiście można taką spółdzielnię rozbudowywać o kolejne punkty zarówno te, które wytwarzają energię elektryczną, jak i te, które będą ją pobierać. W związku z czym to jest temat rozwojowy. Na początek jest taka opcja bardzo zachowawcza po to, żeby poznać tą strukturę spółdzielni i żeby sprawdzić jak faktycznie to działa, żeby przez ten pierwszy rok przejść przez całą dokumentację i stworzyć narzędzie, sprawdzić, jak to działa, jak to funkcjonuje, gdzie możemy zadziałać, w której dziedzinie i myślę, że po roku funkcjonowania takiej spółdzielni będzie można tutaj podejmować jakieś kolejne kroki.

Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego, Innowacji i Bezpieczeństwa Józef Lutomirski – powiedział, że jest to niewątpliwie krok w bardzo dobrym kierunku. Po pierwsze dlatego, że czeka nas transformacja energetyczna kraju, a my przecież jesteśmy również tutaj, bo będziemy zobowiązani do tejże transformacji. Transformacja wynika, choćby nawet z dyrektywy unijnej, gdzie już pierwsze efekty mamy, a mianowicie do dwudziestego siódmego roku już jest zakaz dofinansowania wymiany systemów grzewczych na paliwa kopalne. 2030 rok zakaz instalowania urządzeń grzewczych na paliwa kopalne w nowo budowanych budynkach. W 2040 roku jest już przewidziana likwidacja, jeżeli chodzi o istniejące urządzenia grzewcze. Nie wiem, jak to się w ogóle w życiu sprawdzi, natomiast takie są założenia. Zatem, jeżeli chodzi o wprowadzenie polityki i inwestowanie w odnawialne źródła energii, nie tylko w fotowoltaiki, ale również w inne źródła energii, jest niewątpliwie uzasadnione. Jeżeli chodzi o transformację energetyczną po przeanalizowaniu, jeżeli chodzi o ilość wyprodukowanej energii, z odnawianym źródłem energii, to jeżeli chodzi o Europę, no niestety nie jesteśmy w pierwszej dziesiątce krajów, które tej energii najwięcej produkują. Najwięcej produkuje Islandia, Wielka Brytania, Niemcy, kraje skandynawskie powyżej 50%. Islandia to już bardzo dużo. Dla mnie zaskoczeniem było niesamowitym, że Chiny produkują ponad 50% już energii z odnawialnych źródeł. Indie również. Co prawda Chiny i Stany Zjednoczone produkują 50% energii elektrycznej światowej. To też było dla mnie pewne zaskoczenie. Polska 30%, wskaźniki, które mówią, że aktualnie ma 30% jest to energia z odnawialnych źródeł. Także mamy na tej płaszczyźnie co robić. Natomiast jeżeli chodzi o transformację na pierwszy rzut zostaną, jest założenie, że będą tutaj obiekty użyteczności publicznej narażone. I to tutaj rzeczywiście trzeba w tym kierunku iść. Jeżeli chodzi o samą spółdzielnię energetyczną, to niewątpliwie, jeżeli chodzi o ustawę o odnawialnych źródłach energii, to ta ustawa daje wiele przywilejów właśnie spółdzielniom energetycznym. Między innymi to, że to, co Pan Burmistrz powiedział, opłata mocowa i jeszcze inne składniki kosztów są właśnie rozliczane przez spółdzielnię energetyczną. Jeszcze kolejna sprawa, że spółdzielnia energetyczna, w dzisiejszych systemach, przy mikroinstalacjach, jest niemożliwe, a mianowicie, jeżeli energię odda do sieci, bo tutaj Pan Burmistrz o tym nie mówił, to 60% tej energii może pobrać. Czyli tutaj jest dla spółdzielni energetycznej przywilej. I myślę, że tutaj rzeczywiście jest tak. Natomiast, jeśli chodzi o samo, szanowni państwo, powołanie, bo tutaj my dzisiaj podejmujemy uchwałę, dając możliwość Panu Burmistrzowi powołanie spółdzielni energetycznej i bycie jej członkiem jednocześnie. Samo powołanie spółdzielni energetycznej, oczywiście jak najbardziej tak, ale powiem tak, no sama powołanie spółdzielni energetycznej nie wyprodukuje nam energii, bo to tylko będzie powołanie jednostki organizacyjnej, która po zarejestrowaniu w KRS-ie będzie posiadała osobowość prawną i będzie mogła podjąć tutaj działanie. Tutaj, jeżeli chodzi o spółdzielnię energetyczną, o czym Pan Burmistrz mówił, ma zastosowanie ustawa prawo spółdzielcze, które, o czym Pan Burmistrz oczywiście też mówił, że jeżeli chodzi o osoby prawne, to żeby utworzyć spółdzielnię muszą mieć minimum trzy jednostki organizacyjne posiadające osobowość prawną, które zostały wymienione.

Radny Józef Lutomirski zapytał - Czy nie można byłoby włączyć więcej naszych jednostek, które są w gminie posiadających osobowość prawną, ażeby taką spółdzielnię utworzyć i druga ustawa, to jest i prawo energetyczne, ma zastosowanie, i ustawa o odnawialnych źródłach energii.

Natomiast też tutaj Pan Burmistrz wyjaśnił, bo to moje było pytanie odnośnie struktury organizacyjnej tejże spółdzielni, bo przecież spółdzielnia posiada osobowość prawną i tą spółdzielnię trzeba zarządzać. Spółdzielnia powoła organy statutowe, czyli ważne zgromadzenie, zarząd. Zarząd może być tutaj jednoosobowy prezes i tutaj Pan Burmistrz już wyjaśnił mi, że to będzie, że tak powiem, prezes społeczny. Ale w momencie, kiedy będzie się rozwijało to być może trzeba będzie tutaj zatrudnić kogoś na etat. Panie Burmistrzu, ja tylko mam tutaj takie jedno pytanie, bo ja jak analizowałem ustawę o odnawialnych źródłach energii, to tam wyczytałem może, źle wyczytałem to, ale, że spółdzielnia nie może przekroczyć wartość produkcji rocznej 10 megawatów? Nie wiem, czy ja to dobrze wyczytałem. Natomiast w przypadku ciepła 30 megawatów, jeżeli chodzi o ciepło, tam chodzi jeszcze również o biogaz kilka milionów metrów sześciennych. Nie jestem pewny, ale w każdym bądź razie tak tutaj sobie zapisałem w ten sposób i jeżeli chodzi o to, że w ciągu roku zaspokojenie członków, jeżeli chodzi o produkcję energii, musi być minimum 70% energii, bo 70% potrzeb własnych spółdzielni musi być zaspokojone właśnie z odnawialnych źródeł. Jest to warunek funkcjonowania. Być może tutaj te dane mam niezbyt precyzyjne. O głównych zaletach, o których Pan Burmistrz powiedział, to wszystko jest, jak najbardziej jest uzasadnione i myślę, że tutaj tych uwarunkowań prawnych, które wynikają z tych korzyści, które wynikają tutaj z zapisów ustawowych o odnawialnych źródłach energii, to oczywiście grzechem byłoby nie skorzystać. Ja myślę, że nie skończy się działalność spółdzielni na instalacjach istniejących, bo również, jeżeli chodzi o ustawę o odnawialnych źródłach energii, daje tutaj przywilej również do dofinansowania kolejnych instalacji. Też można pozyskać środki finansowe i tu również należałoby iść w tym kierunku, ażeby tworzyć nowe instalacje. Jeszcze to będą niekoniecznie fotowoltaika, bo przecież i mamy przecież odwiert geotermalny, z którego również można w ramach spółdzielni to ciepło wykorzystać. Mamy przecież i też plan zagospodarowania przestrzennego, co prawda nieliczne są możliwości, ale również energię wiatrową wykorzystać, biogaz również i tak dalej i to w ramach spółdzielni rozliczyć i zarządzać tym, niewątpliwie jest zdecydowanie korzystniejsze i pod względem tutaj ekonomicznym i organizacyjnym. Mam tylko jeszcze jedno pytanie, bo spółdzielnia energetyczna może działać w sąsiedztwie trzech gmin. I już dzisiaj rzeczywiście jest trend, bo jak tam, oglądałem ostatnio bodajże w Pomiechówku czy też w powiecie nowodworskim - Pani marszałek Anna Brzezińska również tam wręczała na dofinansowanie, na funkcjonowanie spółdzielni energetycznych i chyba nawet też przymierza się również gmina Nieporęt i jeszcze wiele innych gmin, bo spółdzielnia energetyczna może funkcjonować na terytorium, na obszarze sześć sąsiadujących gmin.

I teraz przyszło mi takie do głowy, może to jest troszeczkę zbyt daleko idący, ale czy nie byłoby uzasadnione, ażeby stworzyć spółdzielnię energetyczną w porozumieniu z innymi gminami, po to, żeby obniżyć koszty jej funkcjonowania (jest to teoretyczne tylko) i po to, że może udało by się pozyskać, zbudować większą instalację energetyczną, ażeby zaspokoić potrzeby na energię elektryczną własnej gminy.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Rozwoju Joanna Kamińska – Sternik powiedziała - Jeżeli chodzi o to zapotrzebowanie o produkcję, na pokrycie 70% zapotrzebowania, to w momencie, kiedy zarejestrujemy naszą spółdzielnię w KOWRZE do końca tego roku, jesteśmy jeszcze na tych warunkach, że 40% musimy pokryć własnego zapotrzebowania. To się zmienia faktycznie, natomiast jeżeli uda nam się przebrnąć całą procedurę rejestracji tej spółdzielni energetycznej do końca tego roku, czyli zakończyć to rejestracją w KOWRZE, wtedy jesteśmy na tych 40%. Wysokość produkcji mierzona jest w kilowatach.

Radny Józef Lutomirski - Ta spółdzielnia może produkować tej energii powyżej 10 megawatów. Bo też jest możliwość, że nie musi przecież funkcjonować jedna spółdzielnia, może tych spółdzielni funkcjonować kilka.

Burmistrz Artur Borkowski - W zeszłym tygodniu podpisywałem umowę na opracowanie dokumentacji, gdzie gmina Nieporęt tych środków nie uzyskała. A więc powiedzmy, że o tyle jesteśmy tutaj bliżej pozyskania też docelowego dofinansowania na umówienie w ogóle takiej instalacji. Co do tych trzech, to tak, nie znalazłem tego w ustawie, którą właśnie czytam, będę musiał doczytać, ale nawet gdyby tak było, to to jest maksymalny pułap. Ilość energii, które ta spółdzielnia może wyprodukować, nie przekraczając tego statusu mikroinstalacji, powodują, że pewnie byłaby konkurencja między gminami, gdzie i jak mielibyśmy pożytkować tą energię. Działamy akurat tutaj samodzielnie, bo wydaje się, że w 100% możemy to wykorzystać u siebie i to zrobimy. Państwa zgoda daje nam szansę być na bardzo dobrej pozycji wyjściowej, jeśli też taka logika, bo też o tym rozmawiałem. No trudno założyć, że któraś gmina dostała pieniądze na dokumentację, a dalej innej gminie, która nie dostała tych pieniędzy na dokumentację, na funkcjonowanie tej spółdzielni. Wydaje się, że jesteśmy w tym dosyć wąskim, elitarnym gronie, tam kilkadziesiąt tych gmin chyba uzyskało to wsparcie. Jesteśmy zarejestrowani w KRS-ie i niby działamy, jeśli chodzi o Słoneczny Serock, ale tutaj na razie nie ma otwartej ścieżki. A więc, wydaje się, że możemy tutaj wykorzystać to w pełni na swoje potrzeby, że wiemy, jak to zrobić i że temu będzie służyła na pewno ta spółdzielnia. Odniosę się na koniec tylko do tego, o czym Pan Przewodniczący mówił, jeśli chodzi o te różne sposoby jakby produkcji energii i jej wykorzystywania, to chcę powiedzieć, że wszystko to jest brane pod uwagę. Te spółdzielnie mogą działać i właśnie przy produkcji energii elektrycznej, cieplnej, gazowej, więc potencjalnie wszystko jest w grze, to oczywiście Państwo wiecie, także i te standardowe źródła produkcji energii chcemy rozliczać w efektywny sposób i potencjalnie utworzenie biokompostowni, ja tego dzisiaj nie przesądzam, ale może być podpięte systemowo pod spółdzielnie, nawet biokompostownia, produkcja energii cieplnej, elektrycznej, z odwiertu geotermalnego, jeśli on zafunkcjonuje. Dodam, że na przykład dokumentacja pomogła i na budowaną szkołę, tak skonstruowaliśmy, że jeśli tam będzie woda o określonych parametrach, to tak zwane instalacje

niskotemperaturowe będą mogły być uruchomione, pewnie wtedy nie będziemy korzystali z energii z sieci, od dostawcy, operatora, tylko będziemy produkowali ją sami, a więc tutaj wszystkie jakby możliwości, opcje są na stole, natomiast kluczowym wydaje się to, żeby uruchomić ten projekt i żeby już konkretnie się odnosić do tej rzeczywistości. Do tej opinii Pana Przewodniczącego, w zasadzie jakby potwierdzający oczywiście tę opinię, że jesteśmy mało zaawansowani jako kraj w tworzeniu, dużo mówimy, natomiast no faktycznie jeździmy po tych konferencjach, rozmawiamy, a to z reguły rozmawiamy o opcjach, a nie o konkretnych rozwiązaniach, natomiast ściśle monitorujemy wszystkie te jednostki samorządów, których to faktycznie działa, jesteśmy nawet w takim programie CETAC w dofinansowaniu z Unii Europejskiej, żeby te doświadczenia krajowe i międzynarodowe wykorzystywać.

Radny Rady Miejskiej Józef Lutomirski powiedział - Powołanie gminnej spółdzielni energetycznej jest to krok w bardzo dobrym kierunku. Bo to, po prostu jest to przywilej, który daje nam prawo, daje nam ustawa, szczególnie o odnawialnych źródłach energii i prawo energetyczne. Niewątpliwie jest to w dobrym kierunku i później w dalszej konsekwencji również można myśleć o tym z jakich źródeł tą energię pozyskać, żeby to wzmocnić. Możliwości pozyskania środków finansowych na realizację instalacji odnawialnych źródeł energii, takie możliwości będą stworzone i z resztą muszą.

Burmistrz Artur Borkowski powiedział - Wszystkie osoby prawne, które mogliśmy użyć do funkcjonowania w tej spółdzielni zostały zaangażowane. Tak się składa, że ani zakład wyciągowy, ani zakład komunalny, ani żadna ze szkół, tej osobowości nie ma, więc one gdzieś tam pośrednio pewnie będą korzystały z tego, ale gmina jest.

Radny Sławomir Czerwiński powiedział - Chciałem tylko dołączyć tutaj swój głos, że w pełni popieram ten kierunek. Dobrze, że gmina poszukuje rozwiązań, że idziemy w tym kierunku. Pamiętam jak na sesji jeszcze w poprzedniej kadencji, że dobrze by była, żeby gmina stworzyła własną spółdzielnię, żeby była jej członkiem, więc myślę, że ten kierunek jest właściwy. Następne pytanie, które chciałem zadać, ale rozumiem, że nie ograniczamy się do fotowoltaiki, bo tutaj Pan Burmistrz o tym powiedział, że będziemy też ewentualnie, będziemy robili tą biokompostownię. Rozumiem, że ta spółdzielnia też w swoim zakresie tego typu instalacje będzie gdzieś tam przyszłościowo mogła realizować? Chciałem zapytać o lokalizację, ale rozumiem, że lokalizację też już mamy, bo są to pojedyncze instalacje, które już dzisiaj funkcjonują. Czy analizowaliśmy ryzyko, że jeśli ta spółdzielnia osiągnie pewien pułap produkcji, pewną cenę energetyczną, czy kolejne instalacje będą mogły być przyłączane, nawet takie mniejsze? W sensie na dzisiaj, jeśli mamy te trzy czy cztery instalacje, które chcemy, żeby włączyć do tej spółdzielni, czy jak właśnie powstanie kolejna, to czy tutaj zakład energetyczny gdzieś tam nie będzie stawiał jakichś warunków czy granic, że spółdzielnia już produkuje taką moc, że nie da nam warunków tutaj do kolejnych instalacji? Jeśli chodzi o te instalacje mikro, które mamy gdzieś tam na domach, to te warunki się bardzo zmieniły w ostatnich latach na niekorzyść

konsumentów. Dzisiaj te instalacje są bardzo mało opłacalne. A jakiś czas temu rozmawiałem, że te warunki dotyczące spółdzielni zostały na tych zasadach, jak były wcześniej, czyli tak jak zakładaliśmy, że 60% tej wyprodukowanej energii można wykorzystać na własne cele.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski powiedział - To jest tak, że jak nam wyszła nadwyżka energii, to oni oddają 60%, ale jeżeli my wykorzystamy na własne potrzeby 100%, to jest na własne potrzeby 100%.

Burmistrz Artur Borkowski odpowiedział - Kilka kwestii zostało poruszonych. Oczywiście jest tak, że musimy się trzymać tych limitów, natomiast zgodnie z moją wiedzą, czynię zastrzeżenie, że być może coś się w międzyczasie zmieniło, to my się nie musimy ograniczać do jednej spółdzielni. Więc jeśli się okaże, że ilość tych mikro- instalacji przekroczy ten zarysowany w ustawie pułap dla właśnie tych mikro -instalacji, to my możemy powołać kolejny podmiot. Będziemy to oczywiście rozważali. Cała efektywność tego zagadnienia polega na tym, żeby wykorzystywać maksymalnie jakby w zamkniętym obiegu tą energię. Więc to, co produkujemy, żeby wykorzystywać na potrzeby własne i żeby tych opcji oddawania do sieci i powrotnego zwrotu było jak najmniej, ponieważ czy to będzie 0,8 czy 0,6, trzeba się liczyć z tym, że im więcej tych instalacji będzie powstawało, to ten współczynnik zwrotu będzie jeszcze mniej korzystny. Na pewno to jest niewykluczone i wydaje się, że to będzie ruch tylko w jedną stronę, a poza tym to też pewnie Państwo wiecie, że dzisiaj już się nikt nie patyczkuje. Energia jest z reguły produkowana z tej fotowoltaiki wtedy, kiedy nie ma na nią, że tak powiem, odbiorcy, a więc po prostu wyłączane są te instalacje. To naprawdę nikt tego jakoś tam nie kalkulował pewnie w tych swoich analizach, a dzisiaj to w praktyce tak wygląda i musimy się z tym po prostu liczyć.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski dopowiedział - A propos tego, czy zakład gdzieś tam nie zablokuje tych mocy. Tego nie wie nikt. To nie zależy tylko od zakładu, natomiast zwróciłbym na jedną ważną rzecz, że my nie zakładamy, że spółdzielnia po prostu będzie budowała sama z siebie panele jako takie, żeby rozbudować. My dzisiaj przy każdej, to co powiedziałem, że przy każdej kubaturówce, czy przy każdej inwestycji kubaturowej, gdzie jest jakiś dach, nawet zadaszony parking, myślimy, rozważamy o naszym parkingu i będziemy wkładali jako gmina, jako inwestor, montaż paneli, żeby wykorzystać jak najbardziej tą powierzchnię. I proces, procedura jest taka, że to my jako gmina zawieramy, występujemy o warunki, które podpisujemy, a później jest kwestia tylko przepisania umowy na spółdzielnię. Czyli jako gmina uzyskamy warunki, to przepisanie, to jest tylko i wyłącznie formalność. Pamiętajmy, że to co mieliśmy na Jadwisinie i na każdej inwestycji do tej pory, że teraz zakład pilnuje, żeby ta moc zainstalowana w panelach nie przewyższała zapotrzebowania na mocy do obiektów. Czyli, jeżeli obiekt mamy na 100 kW, to możemy zainstalować 99 paneli, ale nie możemy 101. Musimy odłączyć 1 czy 2 panele, żeby ta moc była mniejsza. I oczywiście ten wskaźnik 0,4 czy 0,7, bo to już tam każde przyłączenie do spółdzielni, czy przekazanie panelu do spółdzielni, spowoduje oczywiście

podpięcie dodatkowych liczników, czyli zwiększając moc spółdzielni do tych 10 MW, jesteśmy w stanie przepiąć więcej liczników. Nie ograniczamy się do tego jednego obiektu. Na dzień dzisiejszy mamy tylko określoną ilość. Będzie to wyglądało w ten sposób, że wybudujemy na przykład szkołę, podpisujemy umowę kompleksową. Umowę kompleksową przepisujemy na spółdzielnię i automatycznie z umową kompleksową, którą przepisujemy na spółdzielnię doliczamy sobie te 2,5 razy więcej mocy, którą możemy przepiąć i podpinamy na przykład 3 ciągi oświetlenia na spółdzielnię. Do tego dążymy, żeby 100% tego, co wykorzystamy wykorzystywać, bo wiemy, że dzisiaj tego nie robimy.

Burmistrz Artur Borkowski odniósł się do kwestii poruszonych przez Radnego Sławomira Czerwińskiego - Pojawiała mi się wątpliwość, czy we właściwy sposób przedstawiłem te kwestie różnych możliwości, czyli tych wiatraków, biogazowni, bio-kompostowni. Spółdzielnia, zgodnie z przepisami prawa, do właśnie poziomu produkcji będzie mogła z tych wszystkich form skorzystać. Ale ja nie chcę, żebyście Państwo mieli takie przekonanie, że na pewno my przez spółdzielnię wszystkie je będziemy realizować. Jeśli się domówimy z gminami sąsiednimi na wykonanie bio-kompostowni to nie wykluczam, że założymy aspekty, być może z nimi, a być może spółkę się będzie bardziej opłacało. Jeszcze będziemy musieli taką analizę, taką prawną, podatkową również i w oparciu o prawo energetyczne przeprowadzić, a więc tak, na pewno potwierdzam, że jest taka możliwość, ale czy będziemy z niej korzystali to jest jeszcze odrębna kwestia.

Radna Janina Osińska powiedziała - Kilka lat temu, jak byłam Radną w Powiecie Legionowskim, to była taka narada, ponieważ na terenie naszego powiatu w Jabłonie jest taki instytut. I w tej naradzie uczestniczyli właśnie ci profesorzy, którzy na tamten czas mówili, że największy problem to jest właśnie magazynowanie tej energii elektrycznej. Czy był by ktoś, kto tę energię odbierze, przetrzyma i koszty, dlatego to w tamtym momencie zaczynało się mniej opłacać, a druga sprawa to też utylizacja tych paneli, tak, że to też jest bardzo dużym problemem i żebyśmy mieli to na uwadze. Ponadto jeszcze też chciałam zapytać, bo Pan mówił, że mamy zabezpieczone 20 tysięcy złotych?

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział – Tak z programu, nazywa się to Raport Społeczny, Gospodarczy Energetyczny.

Radna Janina Osińska zapytała - A prawdą jest na przykład, że Nieporęt i Wieliszew dostali ponad 100 czy 150 tysięcy i w czy to spowodowano?

Burmistrz Artur Borkowski odpowiedział - Nieporęt nie dostał tych pieniędzy, które my dostaliśmy, mimo, że chcieli. Ale oni tam dostawali na inne formy współpracy.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział - My dostaliśmy maksymalną kwotę jaką można było pozyskać.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Rozwoju Joanna Kamińska – Sternik dodała - Cała wartość całego zadania to jest 30 tysięcy, do 80% kosztów kwalifikowanych Urząd Marszałkowski mógł nam dać dofinansowanie i tyle dostaliśmy, czyli te 20 tysięcy maksymalną kwotę.

Radny Józef Lutomirski zapytał - Spółdzielnia również, jeżeli chodzi o swoją działalność, może również wprowadzić magazynowanie energii. I właśnie chciałem tutaj zapytać o to, czy również na magazyny energii, akumulatory można otrzymać dofinansowanie. Na ogół jest to 50% kosztów kwalifikowanych, przynajmniej na mikro - instalację. Zatem, czy są możliwości, ażeby z tej możliwości skorzystać. Bo faktycznie, jeżeli chodzi o Polskę, to magazynowanie energii, jest dużym problemem. Mamy chyba tylko trzy elektrownie, trzy magazyny tak zwane szczytowo-pompowe, gdzie Niemcy - to prawda, kraj 2,5 razy większy, ale mają ich ponad 23 albo 25 i to jeszcze o znacznie większej pojemności. Takich instalacji, takich obiektów w Polsce jest po prostu mało i w związku z powyższym często właśnie nadwyżka energii jest problemem większym i z utylizacją co z nią zrobić. Ale myślę, że tu polityka państwa pójdzie w tym kierunku, ażeby zarówno magazyny energii, które na budowach, zresztą są zapowiedziane w budowach elektrowni szczytowo-pompowych i jednocześnie magazynów na bazie baterii jonowo- litowych. Jak analizowałem wtedy tę ustawę o odnawialnych źródłach energii, taki termin tam jest, mianowicie klastr energii. Chciałem zapytać, bo też jest to forma, gdzie wyczytałem, że niewątpliwie rozliczanie energii jest zdecydowanie korzystniejsze, jeżeli chodzi o spółdzielnię elektryczną, ale czy państwo również to analizowaliście? Jest to termin, który jest nowy, który nie jest popularny, bo to też jest korzystniejsze od istniejącego, natomiast na czym to polega?

Burmistrz Artur Borkowski odpowiedział - Trochę Państwa pewnie zaskoczy, ale my nawet jesteśmy członkiem takiego klastra, ale właśnie to KEZO, o którym Pani Radna mówiła, jest liderem tego klastra, formalnie tam nawet PEC Legienowski przejął rolę takiego wiodącego podmiotu w tym wszystkim, ale muszę Państwu powiedzieć, że to była taka inicjatywa trochę formalna, że ślad za tym w ogóle nie poszły jakiegokolwiek działania, jakiegokolwiek współpraca, my jak ruszaliśmy z tymi swoimi zamierzeniami, powiem Państwu tak, że w jednym programie nawet sprowokowaliśmy to KEZO. Okazało się, że faktycznie w jednym z programów tylko przez klastry mogliśmy składać wnioski, no i ja się tam z nimi skontaktowałem, poprosiłem, żeby oni w naszym imieniu ten wniosek złożyli. Na szczęście na tamten moment oni nie widzieli przeszkód, ale chyba tam jakaś autorefleksja nastąpiła, że oni się zorientowali, że sami mogliby złożyć wniosek i zaczęli nas indagować, żebyśmy my wycofali swój, bo już nie mogli dwóch. Ja mówię, nie, no nie ma opcji, my po prostu idziemy swoją drogą. W każdym razie chcę powiedzieć, że w Polsce jest coś takiego, co mnie mocno niepokoi, uważam, że duży potencjał

tracimy. Że każdy woli sam, niż w ramach jakiejś tam formy współpracy. Ja mam takie doświadczenie, że my też, po prostu jest sprawniej tym zarządzać, sprawnie jest łatwiej podejmować decyzję niż gdzieś tam uzgadniać z trzema. Jeśli przejdziemy tą ścieżką, jeśli się da zmultiplikować te korzyści, to sądzę, że nikt o zdrowych zmysłach nie powie na mnie, nie chcemy współpracować i wtedy pójdziemy gdzieś tam z tą ofertą, zwłaszcza, że tak jak rozmawiamy, założmy, że tą instalację na przykład do zagospodarowania bio-odpadu zrobimy na trzy gminy, na przykład. A więc będzie prosta ścieżka do tego, żeby to pole rozszerzać. Więc potwierdzam, że są takie możliwości, że istnieją te klastry, że my nawet jesteśmy, w Polsce była taka zabawa, że najpierw się nieformalne pozawiały, jak ministerstwo nie mogło opanować te ilości, to wprowadzili jakieś certyfikaty na to, porejestrowali się na te certyfikaty, później się okazało, że to niczego w sumie, że nie wiadomo jaki to status i czemu to ma służyć. Ale mamy tutaj swoją ścieżkę, chcemy wykorzystać tą spółdzielnię, jak wyrażacie na to zgodnie, to spróbujemy.

Radny Sławomir Czerwiński zapytał - Odnośnie samych zapisów projektu uchwały, bo w tytule nie mamy nic na temat przystąpienia, mamy tylko utworzenie spółdzielni, więc nie wiem, czy tutaj nie warto tego tytułu rozszerzyć, bo on jest teraz troszkę mylący. Nie wiem, ten punkt, paragraf pierwszy, na początku dla mnie był mało czytelny, bo nie wiedziałem, czy my w końcu tworzymy spółdzielnię, czy przystępujemy do jakiejś spółdzielni, czy nie warto by było tego jednak przeredagować, żeby to było bardziej czytelne, na przykład wyraża wolę i zgodę na utworzenie oraz może przystąpienie jako członka, czy do członkostwa w spółdzielni.

Burmistrz Artur Borkowski odpowiedział - Dobrze, to jeśli państwo pozwolicie, to jeszcze to przeanalizujemy. Być może to jest terminologia przeniesiona z ustawy, ja tego nie przeanalizowałem i oba te pojęcia występują.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Rozwoju Joanna Kamińska – Sternik dodała - Tak naprawdę wystarczyło by samo utworzenie, nawet bez przystąpienia, bo jeżeli gmina będzie tworzyć spółdzielnię energetyczną razem z tymi dwoma kolejnymi podmiotami, to automatycznie staje się członkiem.

Burmistrz Artur Borkowski odpowiedział - To ja bym tutaj się zastanowił, bo teoretycznie moglibyśmy utworzyć, a nie być członkiem.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Rozwoju Joanna Kamińska – Sternik powiedziała - To jest po prostu sugestia pana radcy, bo właśnie specjalnie to przystąpienie, które zawarliśmy, żeby nie było wątpliwości, że tworzymy i przystępujemy. Tak, wola i zgoda i żeby tytuł uchwały był tożsamy z tym paragrafem pierwszym, oczywiście sprawdzimy.

Głosowano w sprawie:

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie spółdzielni energetycznej o nazwie "Spółdzielnia Energetyczna Serock" z siedzibą w Serocku.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (4)

Sławomir Czerwiński, Bożena Kalinowska, Józef Lutomirski, Janina Osińska

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (2)

Iwona Kolon-Pierzchała, Dominik Krzykowski

3. Sprawy różne.

Nie zgłoszono.

4. Zakończenie posiedzenia.

Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego, Innowacji i Bezpieczeństwa Józef Lutomirski stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie.

Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego,
Innowacji i Bezpieczeństwa
Józef Lutomirski

Przygotował: Justyna Kuniewicz